



Na stronie 2 drukujemy artykuł Podsekretarza Stanu Prezydium Rady Ministrów R. P. **JAKUBA BERMANA** p. f. Kraje demokracji ludowej na progu Nowego Roku

### Kongres Obrońców Pokoju w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). 20 i 21 stycznia odbędzie się w Pradze czechosłowacki Kongres Obrońców Pokoju. Kongres omówi uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i zadania mas pracujących Czechosłowacji w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów. Na Kongresie wybrany zostanie nowy skład czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wręczone zostaną pierwsze czechosłowackie nagrody pokoju w dziedzinie nauki i kultury. Obecnie w całym kraju czynione są przygotowania do tego ważnego wydarzenia politycznego w życiu Republiki Czechosłowackiej. W Kongresie weźmie udział 1500 delegatów i liczni goście zagraniczni.

### W odpowiedzi na apel Kawczyka załogi 40 kopalń przystąpiły do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych

KATOWICE (PAP). Apel młodzieżowego przodownika pracy z kopalni „Bytom” Alfreda Kawczyka wzywający załogi górnicze kopalń polskich do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności robót wydobywczych oraz wzmożenia wydajności pracy dla przedterminowej realizacji zadań drugiego roku planu 6-letniego podejmują coraz to nowe zespoły górnicze. Do dnia 5 bm. wezwania Kawczyka podjęli górnicy ponad 40 kopalń polskiego przemysłu węglowego.

W kopalni „Andaluzja” do współzawodnictwa o podniesienie cykliczności produkcji przystąpiły 3 brygady ścianowe, deklarując zwiększenie wykonywanych cykli z 25 do 37 miesięcznie.

Zobowiązania wysokiego przekraczania norm produkcyjnych podjęło również 260 górników kopalni „Radzionków”, zorganizowanych w 33 zespołach chodnikowych i 50 zespołach filarowych. M. in. długookresowe współzawodnictwo podjął 4-osobowy zespół filarowy Emila Płonki.

Wysoko zamierzają podnieść wydajność pracy 4 brygady ścianowe kopalni „Rozbark”. Brygady ścianowe Konrada Bieżyńskiego i Witolda Chałupki np. zobowiązały się zwiększyć ilość wykonywanych cykli wydobywczych w pierwszym kwartale br. o 6.

W tej samej kopalni do walki o wzmożoną wydajność pracy stanęło 11 zespołów filarowych oraz 11 zespołów chodnikowych.

Zobowiązania podniesienia wydajności pracy w kopalni „Matylda” powzięło 11 zespołów filarowych i chodnikowych.

Żywy oddźwięk znalazło wezwanie Kawczyka wśród górników ścianowych kopalni „Siemianowice”. Do długookresowego współzawodnictwa o przekroczenie planów wydobywczych przystąpiło w kopalni „Eminencja” 15 zespołów chodnikowych oraz górnicy 23 brygad filarowych. Zadeklarowali oni realizowanie swych norm produkcyjnych w granicach od 120—140 proc.

Zobowiązania podjęte przez górników kopalni „Czeladź” przyniosą w I kwartale br. 13 549 ton węgla ponad plan.

### Odbudowa „Luftwaffe” w Niemczech Zachodnich pod płaszczykiem „sportu lotniczego”

BERLIN (PAP). Z Geisenkirchen donosi agencja ADN, że amerykańskie władze interwencyjne przystąpiły do skupiania byłych oficerów hitlerowskiej Luftwaffe w tzw. „sportowych grupach lotniczych”. Akcja ta, zmierzająca do odbudowy lotnictwa hitlerowskiego, jest najbardziej zaawansowana w Nadrenii północnej i Westfalii. Powstał tam już specjalny komitet lotniczy, do którego należą m. in.: dr Petzel i dr Roesser, znani fachowcy z byłej „Luftwansy”. Nazwisk innych członków komitetu nie podano do wiadomości.

Dziś dołączamy kalendarz ścienny na 1951 r.

Cena 15 gr

# GŁOS WIELKOPOLSKI



Rok VII ABCD

Poznań, niedziela 7 stycznia 1951 r.

Nr 6 (2104)

## Robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla wyrażenia radości z obniżki cen

### Zwiększenie produkcji przyniesie dalszy wzrost dobrobytu

WARSZAWA (PAP). Całe brygady robotnicze i poszczególni robotnicy podejmują zobowiązania produkcyjne dla zadokumentowania swego zadowolenia z obniżki cen niektórych artykułów pierwszej potrzeby i artykułów inwestycyjnych. Robotnicy podkreślają w swych wypowiedziach, że pragną wzmocnić wydajność pracy, aby w ten sposób stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen.

W Nowej Hucie liczne, konkretne, długookresowe zobowiązania produkcyjne podjęły zespoły robotników budujących osiedla robotnicze. M. in. brygada zbrojarska Sendora zobowiązała się skrócić czas zbrojenia stropów w dwóch blokach mieszkalnych o 200 roboczegodzin. Brygada Knapczyka postanowiła skrócić czas betonowania stropów w tych samych blokach o 500 roboczegodzin. Podobne zobowiązania podjęło wiele innych brygad.

Brygadziści Knapczyk w imieniu swego zespołu oświadczył:

„Stuszną polityką gospodarczą naszego Rządu stwarza realne możliwości podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i podnosi wzrost siły nabywczej nowego pieniądza. Dlatego postanowiliśmy podjąć na wspólnym zebraniu całej załogi nowe zobowiązania produkcyjne, aby przez przedterminowe wykonanie planów przyczynić się do dalszego wzrostu dobrobytu klasy robotniczej”.

We Wrocławiu w fabryce pomp m. in. wszyscy członkowie brygady montażowej postanowili uzyskać co najmniej 115 proc. nowej normy. Tokarz Stachowski zobowiązał się uzyskać 130 proc. normy. O masowości podejmowanych zobowiązań świadczy fakt, że ponad 70 członków ZMP zobowiązało się przekraczać swe normy od 15 do 30 procent.

Napływają również liczne meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez kolejarzy. M. in. załoga parowozu OK 1-68 ze Szczecinka, która przejechała już 80 tys. km bez remontu, postanowiła przekroczyć swe dotychczasowe zobowiązania i przejechać 110 tys. km bez remontu.

Nie tylko robotnicy przedsiębiorstw państwowych, ale również pracownicy spółdzielni rzemieślniczych podejmują liczne zobowiązania.

Wybitny górnik kopalni „Bolesław Chrobry” — Stanisław Przybyła, którego brygada pierwsza w Polsce wykonała dwie normy roczne, w ten sposób mówi o korzyściach, jakie przyniesie mu obniżka cen:

„Prowadzimy wspólne gospodarstwo wraz z dziećmi. Obie nasze rodziny dzięki obniżce

cen zaoszczędza w ciągu całego roku ok. 2 tys. zł. Postanowieniem pracować jeszcze wydatniej niż dotąd. Postanowienia tego rodzaju setek tysięcy robotników w Polsce wpłyną na szybszy wzrost dobrobytu”.

### Komunikat Kancelarii Cywilnej Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP). W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP składa serdeczne podziękowanie organizacjom politycznym i społecznym, instytucjom oraz wszystkim osobom które złożyły Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia z okazji Nowego Roku.

## Imponujący rozmach prac na trasie Kanału Wołga — Don

### Potężne pompy dostarczać będą do kanału ogromne masy wody do wysokości 44 metrów

MOSKWA (PAP). Prace przy budowie żeglownego kanału wołżańsko-dońskiego posuwają się w szybkim, stale wzrastającym tempie naprzód. Jak donoszą z terenów budowy, prace nie ustają ani na chwilę mimo fali silnych mrozów, która ogarnęła ostatnio tereny obwodu saratowskiego i stalingradzkiego na Ukrainie.

W odpowiedzi na uchwałę rządu radzieckiego o przyspieszeniu budowy kanału Wołga — Don, budowniczo wie tego potężnego węzła hydroenergetycznego postanowili wykonać przed terminem stojące przed nimi zadania.

W dzień i w nocy trwają prace przy układaniu betonu na słupach nawigacyjnych. Szybko

postępuje naprzód budowa wielkiej zapory cimliańskiej. W stoczniach Stalingradu przystąpiono już do produkcji wielkich konstrukcji żelaznych, przeznaczonych dla potężnych mostów zwodzonych, które przetrzone zostaną przez kanał. Szybki termin uruchomienia kanału wołżańsko-dońskiego oraz nowego szlaku wodnego, który połączy 5 mórz europejskiej części ZSRR — postawił przed marynarką śródlądową ZSRR szereg poważnych zadań. Jak wiadomo, z chwilą oddania do użytku kanału Wołga — Don w basenie Morza Czarnego znajdzie się 30 tys. km żeglownych rzek. Obecnie w zasięgu basenu czarnomorskiego znajduje się tylko 13 tys. km dróg wodnych dorzecza Dniepru i Donu.

Głównym ośrodkiem nowej wielkiej magistrali wodnej będzie „Morze Donieckie”, którego długość wyniesie 180 km, a szerokość ponad 30 km. Potężny ten zbiornik dostarczać będzie wody dla irygacji stepów donieckich i salskich, a także zaopatrywać będzie w wodę kanał wołżańsko-doński oraz Don w jego dolnym biegu, gdzie nie nadawał się on dotąd do żeglugi ze względu na niski poziom wody.

Przy pomocy licznych stacji pomp na „Morzu Donieckim”, ogromne ilości wody przepompowywane będą do kanału na wysokość 44 m. Każda pompa przekazywać

dział w akcji zbiórkowej bierze młodzież ZMP z całego województwa.

Załoga cukrowni w Raciborz, woj. opolskie, przeznaczyla na podarek noworoczny dla dzieci Korei 1081 kg cukru z dodatkowej produkcji.

### Ponad 3 tysiące izb mieszkalnych otrzymali hutnicy w roku ub.

KATOWICE (PAP). Oibrzymi rozmach budownictwa mieszkaniowego w planie 6-letnim przyniósł już w pierwszym roku jego realizacji wspaniałe wyniki. M. in. robotnicy hut polskich, poza wielkim kompleksem zabudowań mieszkalnych wznoszonych w Nowej Hucie, otrzymali w roku ub. blisko 3 tys. nowowbudowanych izb mieszkalnych. Wspaniała perspektywa budownictwa mieszkaniowego w planie 6-letnim przewidyuje wzrost liczby nowych mieszkań, oddanych do użytku hutników o 31 proc. w 1951 roku, o 72 proc. w 1953 roku, zaś o 146 proc. w 1955 roku w stosunku do roku 1950.

będzie po 45 m sześć. wody na sekundę.

Ogromne znaczenie posiadać będzie nowy port zbudowany u ujścia rzeki północny Doniec. Nowy port zostanie całkowicie zmechanizowany. Załadunek statku o tonażu przeszło 4 tys. ton odbywać się będzie w ciągu kilku godzin. Ponadto przewiduje się budowę portu obok Stacji Cimliańskiej i w Kałaczcu. Przy ujściu Donu do Morza Azowskiego powstanie również wielki port, w którym odbywać się będą przeładunki statków rzecznych i morskich.

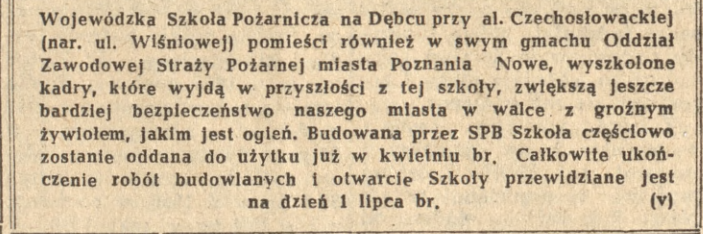
Wielkie nasilenie osiągnie także ruch pasażerski na nowej magistrali wodnej. Zaprojektowana została już linia pasażerska Moskwa — Rostow, a także linie towarowo-pasażerskie łączące Leningrad, Archangielsk i Mołotow z Rostowem.

### Inż. Bolesław Rumiński ministrem Przemysłu Chemicznego

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP mianował ob. inż. Bolesława Rumińskiego, ministrem Przemysłu Chemicznego i jednocześnie odwołał go ze stanowiska ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego.

### 1.800 tys. członków Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej

PRAGA (PAP). Tow. Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej jest jedną z najbardziej masowych organizacji w Czechosłowacji. W dniu 1 stycznia 1951 r. liczba członków Tow. osiągnęła 1 800 tys.



### Z całego kraju napływają podarki noworoczne dla dzieci Korei

W województwie szczecińskim już w pierwszych dniach stycznia br. udział w akcji zbiórkowej zgłosiło około 3000 „trójek”. W pow. Dębno w ciągu jednego dnia społeczeństwo złożyło liczne podarki w postaci ciepłej odzieży, butów itp. Chłopi, w szczególności młodzież wiejska, organizują imprezy, z których dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy dzieciom Korei.

Rektor Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu, prof. Orgelbrandt, zainicjował łańcuch datków na rzecz dzieci ofiar ludobójców amerykańskich. Wezwał on do wpłacania składek rektorów i wykładowców wszystkich poznańskich uczelni.

Na Wybrzeżu w wielu zakładach pracy zakończono zbiórkę i przystąpiono do kompletowania paczek.

W woj. lubelskim czynnych jest obecnie ok. 3500 „trójek” zbiórkowych. Ludność wszędzie przyjmuje członków „trójek” bardzo serdecznie. Obok darów w postaci odzieży, robotnicy, pracownicy umysłowi i młodzież składają pokaźne sumy pieniężne.

Na Białostocczyźnie, obok 10 000 aktywistów pokoju, u-



# Kraje demokracji ludowej na progu Nowego Roku

Na przełomie roku, który zamyka połowę XX wieku, przełomowego wieku w historii ludzkości, ludzie i narody podsumowują dorobek roku ubiegłego, układają plany i horyzonty na rok następny.

Z jakimi wynikami zegnają europejskie kraje demokracji ludowej rok 1950? Z jakimi myślami i uczuciami witają Nowy Rok 1951 — siódmy od wyzwolenia rok pracy i walki w nowych warunkach?

Dla wszystkich krajów demokracji ludowej rok 1950 był rokiem postępu, rokiem trudnego lecz zwycięskiego marszu naprzód na wszystkich odcinkach.

Jakie są osiągnięcia krajów demokracji ludowej na froncie gospodarczym? We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł wzrost produkcji przemysłowej w stosunku do 1949 roku. Według przypuszczalnych danych w Czechosłowacji wzrost ten stanowi 16 proc., w Bułgarii — 20 proc., w Polsce — 25 proc., w Albanii — 34 proc., w Rumunii — 38 proc., na Węgrzech — 39 proc.

We wszystkich tych krajach rok 1950 przyniósł znaczny wzrost zatrudnienia. We wszystkich tych krajach za znaczący wzrost funduszu płac, podwyższenie stopy życiowej ludzi pracy, znaczny wzrost robotniczych budżetów rodzinnych.

Kraje demokracji ludowej, uniknawszy dzięki Związkowi Radzieckiemu wstrząsów interwencji imperialistycznej i wojny domowej, bardzo szybko przebyły okres odbudowy ze zniszczeń wojennych i weszły na drogę socjalistycznej industrializacji. Nie jest też przypadkiem, że we wszystkich krajach demokracji ludowej uprzedmiotowienie — przy wydatnej pomocy ZSRR — rozwija się w kierunku wzrostu przede wszystkim ciężkiego przemysłu. Szczególnie szybko rośnie przemysł maszynowy — podwalina rozwoju gospodarki narodowej — jak również baza energetyczna.

Właśnie ten kierunek rozwoju umacnia ich suwerenność i tworzy podstawę nie dla przemijającej, gorączkowej koniunktury gospodarczej, lecz dla nieustannego i opartego na trwałych podstawach wzrostu

Słuszność takiej własnej drogi rozwoju gospodarczego staje się szczególnie jasna, jeśli się zważy, że kraje te do roku 1945 w większym lub mniejszym stopniu były głównie rolno-surowowym zapleczem i źródłem taniej siły roboczej dla imperialistycznych drapieżców. Przemysłowy rozwój takich krajów jak Bułgaria, Rumunia, Albania, a także — choć w innym nieco stopniu — Polska, Węgry i Czechosłowacja, miał jednostronny, spaczony charakter. Żywiłość gospodarki kapitalistycznej i interesy przemysłowe w tych krajach kapitału anglosaskiego i niemieckiego zrodziły dysproporcje w gospodarce narodowej.

Dziś usuwa się w tych krajach nie tylko te skrzywienia gospodarczego kłopoty, lecz również ogromne kontrasty w uprzemysłowieniu poszczególnych dzielnic. W Czechosłowacji przemysł był skoncentrowany w ogromnej mierze w Czechach w Polsce — w województwach śląsko-dąbrowskim i łódzkim i warszawskim, na Węgrzech — wokół Budapesztu. Obecnie plany gospodarcze Czechosłowacji przewidują szybkie uprzemysłowienie Słowacji, w Polsce uprzemysławia się zacofane przemysłowo terytorium wschodnie, na Węgrzech plan 5-letni z ogólnej liczby 263 nowych obiektów przemysłowych umieszcza 243 poza okręgiem budapeszteńskim.

Niemalże są również osiągnięcia krajów demokracji ludowej w rolnictwie. Wzrost w 1950 roku obszar zasiewów, wzrosła urodzajność. Produkcja zbóż — na głowę ludności w krajach demokracji ludowej była już w roku 1949 o 3,8 proc. wyższa niż przed wojną, pod-

czas gdy w krajach zmarshallizowanych była o 14,2 proc. niższa od poziomu przedwojennego. Szybko rośnie hodowla bydła i nierogacizny. W Polsce np. w r. 1950 pogłowia bydła wzrosło w porównaniu z r. 1949 o 15 proc., a nierogacizny — o 33 proc. Spożycie mięsa na głowę ludności wynosi w Polsce 33,8 kg w r. 1950, w porównaniu z 22,4 kg w roku 1939. W Anglii natomiast zmniejszono znów normy przydziału mięsa na kartki!

Dla zmian, które zaszły w strukturze rolnictwa w krajach demokracji ludowej, jest szczególnie charakterystyczne — na skutek odebrania obszarów 20 milionów ha ziemi ornej i uwolnienia milionów chłopów od zadłużenia wobec banków — zmniejszenie biedy wiejskiej i wzrost liczby chłopów średniorolnych. Całokształt polityki rolnej i podatkowej w krajach demokracji ludowej prowadzi do ograniczenia i izolowania kulaków i do skrepowania ich eksploatacyjnych zapędów.

Duże postępy poczyniła w 1950 roku spółdzielczość produkcyjna, która toruje sobie drogę we wszystkich krajach demokracji ludowej, zaś w Bułgarii objęła już 48 proc. gospodarstw chłopskich.

To dobrowolne przechodzenie do wyższych form gospodarki rolnej opartej na zespolonej pracy, zastosowaniu wysokoprodukcyjnych maszyn i najnowszych zdobyczy agrobiologii zabezpieczy szybki rozwój rolnictwa, niezbędny w tym celu, aby dorównało ono kroku szybkiej industrializacji.

W realizacji swych planów kraje demokracji ludowej kierują się zarówno swym własnym interesem, jak i wspólnymi interesami wszystkich bratnich narodów, kładąc raz na zawsze kres waśniom, które dążyły w dawniej. Właśnie taka polityka pozwala im oprzeć się skutecznie presji imperialistycznej, umocnić swą suwerenność, skutecznie bronić sprawy pokoju, krzyżować machinacje imperialistycznych podżegaczy wojennych, umacniać siłę i zdolność obronną wielkiego obozu pokoju i socjalizmu, któremu przewodzą Związki Radzieckie.

Wszystkie te osiągnięcia byłyby niemożliwe, gdyby one nie były najściślej związane z rozbudzeniem dziesiątków milionów ludzi z wielowiekowej śpiączki, gdyby temu nie towarzyszył ogromny wzrost aktywności politycznej, wytworzenie i kulturalnej klasy robotniczej, przodującej klasy w krajach demokracji ludowej. W 1950 r. duże postępy poczyniła w krajach demokracji ludowej konsolidacja polityczna, której trzonem są zwarte już dziś ideowo i organizacyjnie partie robotnicze tych krajów. Wrazem tego jest realizowany codziennie na gruncie wspólnej interesów sojuszy robotniczo-chłopski.

**W CZYM SIĘ WYRAŻA TĄ ROSNĄCĄ WCIAŻ AKTYWNOŚĆ, KTÓRA URUCHAMIA NIEWYCIERPANIE ZASOBY ENERGII I WYNALAZCZOŚCI, UZDOLNIENI I TALENTÓW?**

Wyraża się ona w coraz większym udziale ludzi pracy w rządzeniu państwem, w coraz sprawniejszej kontroli mas nad aparatem państwowym, w coraz sprawniejszym funkcjonowaniu władzy ludowej. O tej rosnącej aktywności świadczą wybory na Węgrzech i w Bułgarii. Te same objawy potwierdzają wybory w grudniu 1950 r. do rad terenowych w Rumunii.

W Polsce 8-miesięczny okres, który upłynął od scelenia władzy miejscowej w radach narodowych, świadczy o tym, że dziesiątki tysięcy ludzi pracy uczęszczały skutecznie skomplikowanej pracy kierowania różnymi odcinkami pracy państwowej.

Bardzo istotnym wskaźnikiem rosnącej aktywności klasy robotniczej jest szybki rozwój współzawodnictwa pracy i wynalazczości robotniczej, stanowiącej głęboki przełom w stosunku robotnika do swej pracy wytwórczej.

W Polsce ruch socjalistycznego współzawodnictwa obejmuje w różnych gałęziach przemysłu od 60 proc. do 80 proc. robotników. Wydajność pracy w II kwartale 1950 r. była o 12 proc. wyższa niż w II kwartale 1949 r. Walka o obniżenie kosztów własnych o dalszy wzrost wydajności pracy daje wspaniałe owoce. Współzawodnictwo pracy toruje setkom tysięcy robotników, chłopów i inteligentów, młodzieży i kobiet drogę do awansu społecznego.

Przyjętych z Zachodu uderza w krajach demokracji ludowej niezwykle ogromny pęd do wiedzy i oświaty, rozkwit talentów artystycznych. Ten pęd do wiedzy i kultury dokonuje się pod wpływem wspaniałego rozkwitu kultury w Związku Radzieckim. Nie ulega przy tym wątpliwości, że właśnie dzięki promieniowaniu kultury radzieckiej, radzieckiej sztuki i nauki stał się możliwy tak szybki rozwój kultury w krajach demokracji ludowej.

Dzięki głębokiemu przeobrażeniu politycznym społecznym i gospodarczym w tych krajach nastąpiło nie tylko szerokie upowszechnienie kultury, lecz powstały również nowe wartości kulturalne, nawiązujące do postępów tradycji narodowych i wyśtające zarazem z nowych sił społecznych.

Zasieg rewolucji kulturalnej w krajach demokracji ludowej jest bardzo szeroki. Zaczynają od sprawy najelementarnej — od likwidacji analfabetyzmu, tej ponurej spuścizny wiekowego wyzysku i zaoferowania. Likwidacja analfabetyzmu włączyła już do kręgu aktywnych kulturalnie ludzi miliony robotników i chłopów. Ogromnie rozbudowano sieć szkółna. W Albanii np. czynnych jest w tym roku 2015 szkół podstawowych, w których uczy się 156 tys. dzieci, podczas gdy przed wojną uczyło się zaledwie 52 tysiące, przeważnie dzieci burżuazji miejskiej i wiejskiej.

W niemiejszym s'opniu rozwinięto sieć szkolnictwa wyższego. Rumunia liczy obecnie 188 wydziałów na wyższych uczelniach, podczas gdy w roku 1938/39 liczyła 41 wydziałów. Na Węgrzech i w Polsce liczba studentów wzrosła prawie 3-krotnie, przy czym synowie i córki robotników i chłopów pracujących stanowią już przeszło 50 proc. studentów.

Powstają w tych krajach dziesiątki tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek. Powstają dziesiątki tysięcy kół dramatycznych, chórów, orkiestr i zespołów tanecznych. W Rumunii powstało 12 tys. domów kultury. W Czechosłowacji odbył się w 1950 roku festiwal teatralny z udziałem 3000 zespołów amatorkich! Słowacja dawniej miała 2 teatry, obecnie posiada 14 teatrów.

**NIEBYPWAŁE ROZMIARY OSIĄGNIĘCIA CZYTELNICZEGO, ROSNĄCA NAKŁADY KSIĄZEK I GAZET.**

Na Węgrzech w pierwszej połowie 1950 r. wydano przeszło 30 milionów książek i broszur, wobec 21,5 miliona w pierwszym półroczu 1949 r. W Polsce w 1950 r. wydano 104 milionów egzemplarzy książek i broszur, co stanowi wzrost o 42,5 proc. w stosunku do 1949 r. Nakład dziennych gazet w Polsce wynosi 4,5 miliona, nakład tygodników — 6 milionów (w tym tygodnik kobiecy „Przegląd” o nakładzie 1700 000 egzemplarzy).

W środowiskach starej inteligencji można się niekiedy s'łyskać z taką uwagą:

„Nie podoba zaprzeczyć temu, że życie kulturalne rozlało się u nas szerokim strumieniem, do czynnego życia kulturalnego, do czytelnictwa książ-

żek i gazet, do kin i do teatrów wciągnięto miliony ludzi, którzy przedtem grzęzli w zaułkach kultury, ciemnoty i przesądów, ale czy to nie spłyca nurtu kulturalnego?”

Życie samo, a przede wszystkim doświadczenie Związku Radzieckiego daje odpowiedź na to pytanie. Arcydzieła literatury i sztuki radzieckiej powstały właśnie dzięki temu, że w kraju socjalizmu kultura stała się dobrem mas ludowych. Przebogate tradycje rosyjskiej literatury, nauki, sztuki rozkwitły na urodzajnej glebie radzieckiego ustroju społecznego.

Teraz również w krajach demokracji ludowej kultura staje się dobrem mas. Pełną garścią czerpią one wiedzę i doświadczenie z dorobku kulturalnego Związku Radzieckiego. Filmy radzieckie, książki radzieckie, pieśni radzieckie wzbogacają życie kulturalne w krajach demokracji ludowej, stając się bodźcem do pogłębienia i ożywienia narodowej twórczości.

W krajach demokracji ludowej ukazują się już niemało nowych książek, sztuk teatralnych, filmów, obrazów, utworów muzycznych. A kiedy się czyta te nowe książki, kiedy się widzi nowe dzieła sztuki uderza kontrast między optymizmem, przeźnością i czystością uczuć, bijących z dzieł literatury i sztuki, które przeszły na służbę narodów, a beznadziejnością, pustką wewnętrzną i jałowości literatury burżuazyjnej.

Warto zwrócić uwagę na pewien rys w życiu krajów demokracji ludowej, który ma szczególne znaczenie dla warstw pośrednich w krajach kapitalistycznych. Propaganda imperialistyczna w tych krajach zatrudnia codziennie ludzi opaniwskimi na temat pauperyzacji i ruin, jaką rzekomo przynosi warstwom pośrednim reżim demokracji ludowej. Fakty mówią jednak coś innego.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych kryzys i wstrząsy gospodarcze rujną drobniemieszczanństwo, wyrzucają rzemieślników i drobnych handlarzy za bruk, stawiają ludzi w sytuacji bez wyjścia, w krajach demokracji ludowej rzemieślnik korzysta z opieki i pomocy państwa, zaś odpływ z drobnego handlu czy rzemiosła zostaje całkowicie wchłonięty przez wzrost zatrudnienia w przemyśle, handlu państwowym i spółdzielczym, w komunikacji itp.

Zamiast więc nędzy i degradacji, która grozi w sposób nieublagany drobniemieszczanństwu w krajach kapitalistycznych — w krajach demokracji ludowej stoją (szczególnie przed młodzieżą) otworem szerokie możliwości pracy produkcyjnej, kształcenia się, zdobywania kwalifikacji i awansu społecznego.

Również przed pracującym chłopstwem stoi otworem droga do wyższych form gospodarki rolnej. Na tę drogę wchodzi na zasadach całkowitej dobrowolności chłopów świadomy swych interesów. Wzrost urodzajności w spółdzielniach produkcyjnych, a więc i wzrost stopy życiowej jest najlepszą do tego zachętą.

Chciałoby się zatrzymać jeszcze na 2 wskaźnikach rozwoju społecznego, rzadziej stosunkowo analizowanych. Chodzi o wskaźniki demograficzne oraz o wskaźniki spadku przestępczości.

Przytoczymy kilka liczb. W związku z poprawą zdrowotności w Polsce, zgony z powodu chorób zakaźnych w latach 1948/49 w porównaniu z okresem przedwojennym zmniejszyły się przeszło o połowę. Wskaźnik umieralności niemowląt, który w latach 1936/38 wynosił 12,4 (na 100 żywo urodzonych) wyniósł już w 1948 — 8,7 (w Warszawie 6,5). Na skutek wzrostu liczby urodzeń i spadku umieralności przyrost naturalny nieustannie wzrasta.

A teraz drugi przykład: liczba skazananych za różne przestępstwa w stosunku do liczby

ludności była w 1949 r. o 44 proc. mniejsza niż w roku 1937. Duży spadek wykazuje liczba skazananych za kradzież i inne podobne przestępstwa. W r. 1937 liczba ta stanowiła 5 na tysiąc ludności, zaś w 1949 r. — tylko 2,3.

Takie są skutki likwidacji bezrobocia i poprawy warunków materialnych i kulturalnych ludności. Podobną tendencję można stwierdzić i w innych krajach demokracji ludowej. W tym samym czasie ze Stanów Zjednoczonych przychodzi alarmujące wiadomości o dużym wzroście przestępczości, szczególnie wśród młodzieży...

W krajach demokracji ludowej władze sprawują klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem. Wyzwolone narody z ogromnym zapalem budują nowe życie. Oczyszczają one swoje kraje z brudu i z chwastów kapitalistycznych, a czestokroć jeszcze z feudalnych resztek, które ciężży na ich rozwoju. W walce z tym co stare i gnijące, w tworzeniu nowego życia rosną nowi ludzie, rośnie duma z dokonanych osiągnięć, rośnie głęboki patriotyzm. Klasa robotnicza, przodując narodowi, sama się przeistacza, zmywa z siebie narwaństwo przesądów, uprzedzeń i nawyków zaszczerpionych przez burżuazję i zdumiewające szybko rośnie politycznie i kulturalnie.

To co jest szczególnie zdumiewające w krajach demokracji ludowej, to nie tylko nowe fabryki, nowe domy mieszkalne i świetlice, nowe teatry i nowa kina, to przede wszystkim — nowe stosunki między ludźmi, nowy styl życia, nowy człowiek. Wykiłkował już w tych krajach nowy styl życia, kształtowany przez zwycięską klasę robotniczą.

Ten nowy styl życia oznacza prawdziwe umiowanie nowego życia w całym jego wielobarwnym bogactwie. Wyrazem tego są tysiące i tysiące bohaterów pracy, racjonalizatorów i wynalazców, wyrazem tego są miliony nowych czytelników arcydzieł światowej literatury, miliony nowych widzów na przedstawieniach sztuk Szekspira i Gorkiego, miliony zwiedzających muzea i wystawy.

W tym nowym stylu życia tkwi też najgłębsza więź ideowa i moralna z życiem ZSRR, który swoim blaskiem i urokiem promieniuje na kraje demokracji ludowej.

A jakie są trudności w krajach demokracji ludowej? Trudności, rzecz jasna są, lecz są one zupełnie innego rodzaju, niż trudności w krajach kapitalistycznych. Wówczas, gdy w krajach kapitalistycznych narastają niepokonalne trudności, które potęguje przestarzały i rozkładający się za życia ustroj społeczny, w krajach demokracji ludowej mamy trudności wynikające ze wzrostu, wynikające z braku doświadczenia, z braku wykwalifikowanych kadr, kraje demokracji ludowej są o tyle w pomyślnej sytuacji, że mogą trudności te pokonywać, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy ZSRR.

Mamy też innego rodzaju trudności. Wynikają one z zacieplania oporu reakcji, z odciśniania antyludowej, nacjonalistycznej, oportunistycznej ideologii, ze zbrodniczej działalności imperialistycznych agentów i wywiadów, z organizowanego przez nie szpiegostwa, dywersji i sabotażu.

Wszystkie kraje demokracji ludowej toczą zwycięską walkę z tą wroga robotą, wycinając ropiejące wżody nacjonalizmu, ogniska zaprzaństwa i zdrady. Doświadczenie uczy nas, że czujność w walce z penetracją wroga nie może osłabnąć ani na chwilę.

Całe 6-letnie doświadczenie krajów demokracji ludowej odsłania też nową treść i nowy charakter ich stosunków ze Związkiem Radzieckim. Plan Marshalla i selusne wojkewe ze Stanami Zjedno-

czonymi prowadzą do przekreślenia niepodległości państw, które wpadły w amerykańskie sieci, do ich degradacji gospodarczej i politycznej, do przekształcenia krajów zachodnioeuropejskich w bezwolne i grażski w rekrach amerykańskich klik wojskowo-bankierskich. W tym samym czasie braterskie stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy między krajami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim prowadzą do szybkiego ich uprzemysłowienia, do rozkwitu kulturalnego, do umocnienia roli i pozycji krajów demokracji ludowej na arenie międzynarodowej i zabezpieczenia ich suwerenność przed wszelkimi zakusami imperializmu.

**Agresja amerykańska na Korei jest wstrząsającą lekcją poglądową, która w dziesiątkach milionów ludzi pogłębia świadomość konieczności pokrzyżowania zbrodniczych planów amerykańskiego imperializmu. Bieg wypadków w Korei obnażył jego zgniliznę moralną i zdżiczenie, które rywalizować może tylko ze zwierzęcym hitlerowskiego faszyzmu. Męczeństwo Phenianu przypominało męczeństwo Warszawy. Bohaterstwo narodu koreańskiego umocniło solidarność wszystkich ludzi dobrej woli.**

Budując socjalizm, kraje demokracji ludowej nie zapominają też o tym, że tuż obok nich, pod amerykańskim kłosem ropieje wród faszyzmu w Trizonii, Zbankrutowani generałowie hitlerowscy, obspani honorami przez amerykańskich opiekunów, malają już o karierze europejskich Mac-Arthurów, o nowych laurach na grzeczach Europy.

*Histeryczne gesty Trumona mają skłonić Amerykanów do wyrzeczeń w imię zbrodniczych planów rozbójniczej wojny, ale w krajach demokracji ludowej mogą one mieć tylko jeden skutek: jeszcze większą konsolidację mas, jeszcze większy wysiłek narodów w obronie wolności i pokoju.*

**OSIĄGNIĘCIA 1950 ROKU ŚWIADczą O OGROMNYCH MOŻLIWOŚCIACH DALSZEGO ROZWÓJU, KTÓRE TWORZY DEMOKRACJA LUDOWA.**

W ubiegłym roku 1950 kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej skonsolidowały się wewnętrznie, izolując jeszcze ostrzej wrogi reakcyjne siły. Kraje demokracji ludowej jeszcze bardziej umocniły więzy braterstwa i przyjaźni ze Zw. Radzieckim — rękojmiami ich bezpieczeństwa i niepodległości.

W roku 1950 ugruntuowały się przyjazne stosunki między krajami demokracji ludowej a Niemiecką Republiką Demokratyczną. Dalszy rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie potęgą dźwignią całkowitego wykarczowania źródła nowej agresywności, rozpalonej dziś przez amerykańskich imperialistów w Niemczech Zachodnich, Manifestacja tej solidarności i wspólności celów w walce o udaremnienie imperialistycznej agresji była ostatnio wizyta Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka w Warszawie.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej umacniają wolę klasy robotniczej w krajach zachodnioeuropejskich, umacniają awangardę walki o pokój. Te sukcesy promieniują równocześnie na miliony ludzi chwiałnych, jeszcze dezorientowanych i wciąż okamywanych, lecz coraz bardziej wrogo ustosunkowanych wobec nowej wojny światowej, przygotowywanej przez imperialistów amerykańskich.

W poczuciu niemalych osiągnięć i wielkich obowiązków, które na nich ciążyą na wysuniętych posterunkach świata pokoju i socjalizmu — kraje demokracji ludowej, bardziej zwarte i skonsolidowane niż kiedykolwiek, wstępują w nowy 1951 rok — rok zaciętej i uporczywej pracy, rok decydującej walki o pokój.



# Pokój wyrośnie ziarnem na polach Garbowa

Filarowski i Andrzejczak prowadzili nas ku zabudowaniu otaczającym obszerny prostokąt podwórza. Od pierwszych z brzegu drzwi targnego ciepłem, pomieszany z duszną wonią obornika.

Wewnątrz, z cementowego ganku, biegnącego środkami obory, można było obejrzeć ca-

życia, wolnego od wyzysku i zacołania.

czasy się zmieniły! Dziś, w jednym z obszerniejszych pokoi mamy tu świetlicę, w drugim mieści się biuro spółdzielni. A szybko, zorganizujemy także i przedszkole. Co dopiero nadeszło do niego piękne urządzenie.

— Na każdym kroku spotykamy się z opieką ludowych władz. Nie ma dnia, który by nam nie przyniósł jakiejś radośnej nowiny. Dziś np. dowiedzieliśmy się, że przydzielono nowy radioodbiornik dla świetlicy. Przydałaby się jeszcze obszerniejsza biblioteka. Z pewnością chętnie by z niej korzystano, zwłaszcza teraz, w długie zimowe wieczory — zaakcentował.

To prawda: potrzeba założenia biblioteki jest sprawą tym bardziej pilną, że jak dowiedzieliśmy się, w Garbowie zlikwidowano zupełnie analfabetyzm. Coraz częściej też biorą książkę do ręki starsi, niektórzy do niedawna niepiśmienni, jak Stanisław Parzenczewski czy Maria Skupińska.

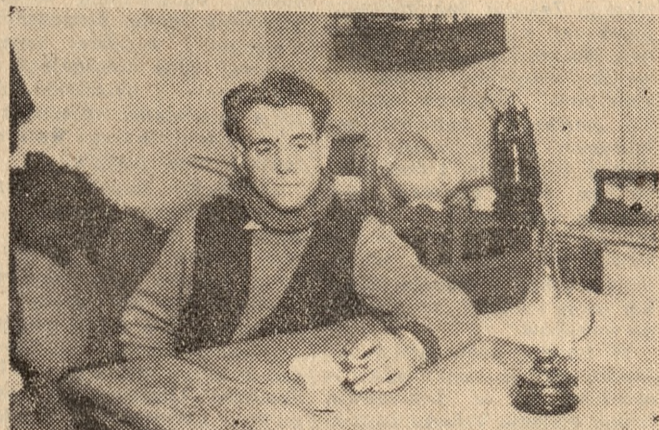
W świetlicy nadarzyła się sposobność bliższego poznania

nie drogą własnych obserwacji, drogą poznania krzywdy doznanej od bogaczy wiejskich. Zrozumieli oni wartość gospodarki kolektywnej dzięki pomocy Partii i dla tych setki powstałych w Polsce spółdzielni produkcyjnych stały się przykładem wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Tak, na tle rosnącej aktywności politycznej, coraz głębszego uświadomienia klasowego, na tle walki z wroga agitacją kułacką rozdił się w Garbowie przełom. Był on dużej miary wydarzeniem. Rolniczy Zespół Spółdzielczy utworzony przez chłopstwo pracujące w Garbowie jest bowiem pierwszą placówką socjalistycznej przebudowy wsi nie tylko na terenie gminy Staw, ale i w całym powiecie kaliskim.



Pracujący chłopcy Garbowa zachęteni przykładem pierwszych spółdzielców chętnie idą w ich ślady, zgłaszając gotowość pracy w Zespole. Do gromady przybył właśnie inspektor CRS-u Jan Roguszczyk, aby dokonać dodatkowej rejestracji nowego członka. W akcie tym uczestniczą (od lewej): Stefan Rzepecki — drugi sekretarz KP PZPR w Kaliszu, Franciszek Filarowski — sekretarz KG PZPR, inspektor Jan Roguszczyk, Józef Szczepaniak — przewodniczący RZS w Garbowie, Stanisław Jeziorski — instruktor wydz. rolnego KP PZPR oraz Szczepan Andrzejczak — członek zarządu garbowskiego Zespołu.



Szczepan Andrzejczak aktywnista ZMP i członek zarządu Spółdzielni Produkcyjnej w Garbowie

ły przychówek garbowskich chłopów. Przychówek nie mały — samych tylko krów przeszło 60.

— To wszystko gromadzkie — objaśnia Filarowski. Część, to bydło przyzgodowe członków, a reszta tych, co jeszcze do wspólnej gospodarki nie przystąpili. Ale patrzeć tylko, jak stanie tu inwentarz zespołowy.

— Oczywiście — przytaknął po krótkim namyśle. Konieczny tu jest także remont. Zwieźliśmy już potrzebne materiały, mamy dostateczną ilość dachówki. Jak się z tym wszystkim uporamy, obora — jak na początek — będzie wcale dostatnia.

W stajni, chlewni czy w śpichrzu — wszędzie, gdzie zachodziliśmy, wiedzeni ciekawością — toczyły się podobne rozmowy. Omawiano sprawy wkładów inwentarzowych, namiętnie dyskutowano na temat najbliższych planów i zamierzeń. W Garbowie stawała pierwsze kroki gospodarka zespołowa, niosąc pracującemu chłopstwu zapowiedź nowego

wijał cieniem Garbów, nie mogąc zmóc puszystej bieli osiadłej na dachach pofolwarcznych budynków.



Gospodarka zespołowa budzi coraz żywsze zainteresowanie wśród kobiet Garbowa. Jako jedna z pierwszych zgłosiła przystąpienie do tamtejszej spółdzielni malarolna chłopka Maria Bierucka. Na zdjęciu: żona jednego z członków Zespołu — Zofia Parzenczewska z córkami Ireną i Marią oraz wnuczkami. W zespołowej pracy — mówi Parzenczewska — widzę jedyną drogę poprawy naszego bytu

— Zobaczcie no — podjął rozmowę Filarowski. W tym palacu rezydował niegdyś się po szczeblach uświadomienia, przełamując swoje zacoła-

Za przygarbionymi, starymi zabudowaniami folwarcznymi — jak okiem sięgnąć — rozpościera się równina płachej ziemi. Rokrocznie użyźniał ją trud chłopskiej pracy i od lat, jak pamiętają tutejsi ludzie, z pracą tą związany był ród Andrzejczaków.

Ale o Andrzejczakach i wielu podobnych im rodzinach nie pisano dawniej.

Bo i cóż? Czy nie łatwiej snuło się opowieści o „barwnym życiu” w magnackich dworach, szumnych przyjęciach, polowaniach, o kontaktach z „szerokim światem” w Nicei i Monte Carlo? Dzieje Andrzejczaków w czasach kapitalistycznego wyzysku pisało tylko ostrze pługa zwilżone strugą wylanego nad pracą potu.

Więc też i młody Szczepan Andrzejczak przypomina sobie tylko z opowiadań domowych, że rodzina jego należy do najbardziej zasiedziałych w Garbowie. Tu urodził się jego dziadek i ojciec, z Garbowem łączą wreszcie i jego samego wspomnienia od wczesnej młodości. Z trzech pokoleń Andrzejczaków on jeden doczekał czasów, kiedy skończyła się bezpowrotnie ciężka harówka fornańska, a z mijającymi latami wyzysku zachodzą na wsi (Ciąg dalszy na str. 4)

## Więści z PRAWY

W POLSCE ZNIKNEŁO JEDNO MIASTO i to niemałe, bo liczące około 26.000 mieszkańców. Miastem tym jest Biała obok Bielska. Obie miejscowości stanowiły od zarania swego istnienia jedną organiczną całość, mimo, że należały do dwu województw — Biała do krakowskiego, a Bielsko do śląskiego. Przedzielała je tylko wąska rzeczka Biała. Przez 30 lat toczył się spór władz administracyjnych o włączenie obu miast do jednego województwa, ale rezultatu doczekano się dopiero w dniu 30 grudnia ub. roku, kiedy Sejm Ustawodawczy postanowił obie miejscowości złączyć w całość i przydzielić je do województwa śląskiego.

Nie ma więc Białej — jest tylko Bielsko, liczące obecnie 60.000 mieszkańców. Wskutek złączenia obu miast zmniejszą się wydatnie koszty administracyjne, nie będzie bowiem dwu rad narodowych podwójnych zakładów miejskich itd. Dla mieszkańców dawniejszej Białej będzie wygodniej przynależać administracyjnie do Katowic, oddalonych o 60 km — aniżeli do Krakowa, oddalonego o 85 km.

W GDAŃSKU TRWA ODBUDOWA ZABYTKÓW. Prace konserwatorskie i renowacyjne trwają mimo zimy. Najważniejsze roboty prowadzi się przy zabezpieczeniu wieży Ratusza Głównomięjskiego. Zacementowano więc 4-metrową rysę i zlikwidowano niebezpieczeństwo rozszerzenia się pęknięcia. W samym gmachu ratuszowym rekonstruuje się „Salę Czerwoną”. Równocześnie z pracami budowlanymi snyderce doprowadzają do pierwotnego stanu zabytkowe boazerie, a malarze odnawiają, wydobyte spod warstw tynku, cenne freski z XIV wieku. W dworze Artusa zabezpiecza się malowidła ściennie oraz urządzenia wnętrza. W słynnym „Złotym Domu” — Steffensa rekonstruuje się pięknie rzeźbioną fasadę w odbudowanej już Zielonej Bramie robotnicy instalacyjni wykonują urządzenia wewnętrzne. Podobne prace wykonywane są w słynnej „Kamienicy Królów Polskich” (P)

# KALENDARZ GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

## ROK 1951

CZYTELNIK

STYCZEŃ	LUTY	MARZEC	KWIECIEŃ	MAJ	CZERWIEC
1 P Nowy Rok	1 C Ignacego	1 C Albina	1 N Hugona	1 W Święto Pracy	1 P Jakuba
2 W Makarego	2 P N. M. P.	2 P Heleny	2 P Franciszka z Paulo	2 Ś Zygmunta	2 S Erazma
3 S Genowefy	3 S Błażeja	3 S Kunegundy	3 W Ryszarda	3 C Dzień Oświaty	3 N Klotyldy
4 C Tytusa B.	4 N Andrzeja	4 N Kazimierza	4 Ś Izidora	4 P Florianiana	4 P Franciszka
5 P Telesfora	5 P Agaty	5 P Euzebiusza	5 C Wincentego	5 S Piusa	5 W Bonifacego
6 S Trzech Króli	6 W Doroty	6 W Wiktora	6 P Celest.	6 N Jana	6 S Roberta
7 N Łucjana	7 Ś Romualda	7 Ś Tomasza	7 S Hermana	7 P Józefa	7 C Roberta
8 P Seweryna	8 C Jana z Matty	8 C Wincentego	8 N Dioniz.	8 W Stanisława	8 P Seweryna
9 W Juliana	9 P Apolonii	9 P Franciszka	9 P Hugona	9 Ś Dzień Zwycięstwa	9 S Felicjana
10 Ś Wilhelma	10 S Scholastyki	10 S Cypriana	10 W Makarego	10 C Izidora	10 N Małgorzaty
11 C Honoraty	11 N Marii	11 N Konstantego	11 Ś Leona P.	11 P Mamerta	11 P Barnaby
12 P Arkadiusza	12 P Eulalii	12 P Grzegorza	12 C Wiktora	12 S Pankracego	12 W Onufrego
13 S Weroniki	13 W Katarzyny	13 W Krystyny	13 P Przemysława	13 N Zielone Świątki	13 Ś Antoniego
14 N Hilarego	14 Ś Walentego	14 Ś Matyldy	14 S Justyna	14 P Zielone Świątki	14 C Bazylego
15 P Pawła I P.	15 C Faustyna	15 C Klemensa	15 N Anastazji	15 W Zofii	15 P Jolanty
16 W Marceliego	16 P Julianny	16 P Tadjana	16 P Benedykta	16 Ś Jana N.	16 S Benona
17 Ś Antoniego	17 S Donata	17 S Zbigniewa	17 W Aniceta	17 C Paschalisa	17 N Adolfa
18 C Piotra	18 N Symeona	18 N Cyryla	18 Ś Bogumiły	18 P Aleksandry	18 P Marka
19 P Henryka	19 P Konrada	19 P Józefa	19 C Tymona	19 S Piotra C.	19 W Gerwazego
20 S Fabiana	20 W Leona	20 W Eufemii	20 P Teodora	20 N Bernarda	20 Ś Sylwesterusa
21 N Agnieszki	21 Ś Eleonory	21 Ś Benedykta	21 S Anzelma	21 P Tymoteusza	21 C Alojzego
22 P Wincentego	22 C Piotra	22 C Katarzyny	22 N Sotera	22 W Heleny	22 P Paulina
23 W Rajmunda	23 P Piotra	23 P Feliksa	23 P Wojciecha	23 Ś Dezyderego	23 S Wandy
24 Ś Tymoteusza	24 S Macieja	24 S Gabryela	24 W Fidelisa	24 C Boże Ciało	24 N Jana Chrz.
25 C Pawła	25 N Sebast.	25 N Wielkanoc	25 Ś Marka E.	25 P Grzegorza	25 P Wilhelma
26 P Polikarpa	26 P Aleksandra	26 P Pon. Wielkanocny	26 C Marcelina	26 S Filipa	26 W Jana i Pawła
27 S Jana Złotoustego	27 W Prokopa	27 W Jana z D.	27 P Zyty	27 N Jana i P.	27 Ś Władysława
28 N Walerego	28 Ś Teofila	28 Ś Sykstusa	28 S Pawła	28 P Augustyna	28 C Ireneusza
29 P Franciszka		29 C Eustachego	29 N Piotra	29 W Marii Magdaleny	29 P Piotra i Pawła
30 W Martyny		30 P Anieli	30 P Katarzyny	30 Ś Ferdynanda	30 S Lucyny
31 Ś Piotra N.		31 S Balbiny		31 C Anieli	



# MIASTO, w którym trudno umrzeć

Brzmi to nieco paradoksalnie, a jednak — prawdą jest bowiem w Zarach takie nieco makabryczne niedociągnięcie, a mianowicie — kompletny brak... trumien oraz chętnych, którzy by zajęli się ich wyrobem. Przekonał się o tym jeden z naszych Czytelników. Zarząd Przedsiębiorstw Miejskich, dysponujący miejskimi warsztatami stolarskimi, oświadczył, że trumny wykonać nie może z powodu braku materiału. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej odesłał „klienta” do Prezydium Powiatowej Rady Narodowej. Ta z kolei przekazała sprawę ponownie do Prezydium MRN, gdzie oświadczone wreszcie, że nie ma możliwości wykonania trumny w miejskich warsztatach i zaproponowano spróbować w fabryce mebli w Jasieniu lub sprowadzić ją z Zieleniej Góry. Po intensywnych staraniach zdołano wreszcie

znaleźć miejsce, gdzie zamówienie przyjęto. Były to warsztaty stolarskie przy Technikum Budowlanym w Zarach. Tak więc tym razem cała historia zakończyła się pomyślnie. Jakże z tego można wyciągnąć wnioski? Przede wszystkim dziwnym wydaje się, że do dziś dnia nie zorganizowano w Zarach specjalnego przedsiębiorstwa, które zajęłoby się pogrzebami. Dalej nasuwa się pytanie, dlaczego miejskie warsztaty stolarskie nie posiadają materiału? Po co wobec tego warsztaty w ogóle istnieją? Dlaczego ważna sprawa zaopatrzenia warsztatów w materiał zostanie zaniedbywana? Chcielibyśmy otrzymać odpowiedź na te pytania. A może lepiej zamiast odpowiedzi byłoby, gdyby od razu przystąpiono do organizacji przedsiębiorstwa pogrzebowego w Zarach? (eE)

# Pokój wyrośnie ziarnem

(Dokończenie ze str. 3)

przeobrażenia, które można by mierzyć rozmaicie:

Liczba nowych szkół i świetlic, postępy w likwidacji analfabetyzmu, ilością zelektryfikowanych gromad rosnącą z roku na rok masą nawozów sztucznych używających ręce chłopów w uprawie i sprzęcie czy wreszcie niespotykaną nigdy cyfrą synów i córek chłopów kształcących się na wyższych i średnich uczelniach.

Więcej: Szczepan jest jednym z tych, którzy postanowili raz na zawsze wyzwolić się spod wpływów rujnującej zależności kułackiej i korzystając z pomocy Państwa Ludowego sami zdecydowali o swoim losie, przyspieszając narodziny spółdzielczości produkcyjnej w Garbowie.

Świadomość klasowej siły biedniackiego chłopstwa nie wyrosła w Szczepanie sama przez się. Ciężkie życie w domu rodzicielskim, w którym nieraz brakowało chleba, następnie lata wojennej poniewierki i pracy na hitlerowskim majątku w Niemczech, wreszcie doświadczenia wyniesione później, gdy trzeba było brać się za bary z kułakiem i toczyć walkę z jego bezwzględny wysiłkiem już na własnej 6-hektarowej gospodarce uzyskanej z Reformy Rolnej — wszystko to rodziło w Szczepanie coraz wyraźniejszy obraz bezpośredniej lub pośredniej zależności mało i średniorolnego chłopstwa od klikki posiadaczy wiejskich i kapitalistów.

— Cóż z tego, że miałem własną gospodarke, jak i wielu innych — potwierdził Andrzejczak wyczuwając z jego opowiadania myśli. Wszyscy siedzieliśmy w kieszeni u półdziedziców z Kociszewa, Kalinowa, Upuszczewa, Gorzałowa. Pożyłyś od takiego maszynę, to żądał za nią trzy, cztery dni pracy na swoim. Pożyłyś od bogacza konie — musiałeś odrabiać, pożyczyleś zboże siewne — musiałeś odrabiać, młóciłeś narzędziami kułaka — musiałeś odrabiać. A zdarzyło się, że nie stało czasu na obróbkę — trzeba było płacić lichwiarską cenę: 75 kg żyta za wypożyczenie siewnika na jeden dzień! Z wielu takich przykła-

dów pojąłem wreszcie, że małorolny chłop nie da sobie rady, jeśli będzie zależny od wyzyskiwacza, jeśli jeden człowiek będzie żył kosztem pracy drugiego.

— Ale nawet i wówczas — przyznał otwarcie — nie zdałbym sobie zapewne sprawy z tego, że przecież trzeba zmienić ten stan rzeczy i że zmienić go może jedynie gospodarzka uspołeczniona likwidująca całkowicie jarzmo wyzysku na wsi. Zrozumienie to — podkreślił z dumą — zdobyłem dopiero w szeregach ZMP-owskich, w czasie służby w wojsku.

Istotnie. Dzięki sile wychowawczej ZMP 24-letni Szczepan Andrzejczak potrafił dojrzeć i zrozumieć zalety i korzyści spółdzielczości produkcyjnej.

Zdecydowaną, bojową postawą Andrzejczak zaskarbił sobie zaufanie wśród chłopów-spółdzielców. Kiedy więc w Garbowie utworzono Zespół powierzone mu odpowiedzialną funkcję członka zarządu.

W gromadzie znalazło się kilku jeszcze chłopów myślących podobnie, jak Andrzejczak. W grupie tej, a tworzyli ją Franciszek Filarowski — sekretarz Kom. Gminnego PZPR, Józef Szczepaniak i Józef Jeziorski, myśl utworzenia gospodarzki uspołecznionej w Garbowie wywoływała najwyższe zainteresowanie. Ze wspólnej dyskusji, z rozmów indywidualnych wyłaniał się obraz przyszłości Garbowa, rodziła się potrzeba ujęcia nowego życia wsi w ramy organizacyjne.

Powoli i z niemałym trudem rozwijała się praca mająca na celu przełamanie nieufności i wszelkiego rodzaju oporów w stosunku do socjalistycznej gospodarzki na roli, tkwiących wśród zasiedziałości w Garbowie chłopstwa, oporów umiejętnie podsyconych przez bogaczy wiejskich za pomocą plotki, oszustwa i zastraszania. Chroniąc małorolnego chłopca i średniaka przed wyzyskiem coraz bardziej zbliżano ich do siebie, zdobywając dla spółdzielczości produkcyjnej, wykazując, że praca społeczną stanowi wyższą i korzystniejszą dla chłopów formę gospodarowania. W tej pracy najwydat-

niejszą pomoc organizacyjną i polityczną okazał Komitet Powiatowy PZPR z Kalisza.

Jesienią głośno było w gromadzie o tym, że w akcji siewnej na terenie całego kraju bierze już udział 1800 spółdzielni produkcyjnych.

Co ciekawsi wyruszyli w odwiedziny do Łukaszczyca w powiecie krotoszyńskim, aby na własne oczy i na żywym przykładzie pracy tamtejszego Rolniczego Zespołu Spółdzielczego przekonać się, jak okrzepł on gospodarzko i organizacyjnie w wyniku dwuletniej gospodarki zespołowej. Łukaszczyca przekonał ostatecznie chłopów garbowski, że członkowie spółdzielni żyją lepiej i dostatniej, że tam gdzie powstaje spółdzielnia znika nędza i bogactwo się cudzą krzywdą, że właściwie zorganizowana, wydajniejsza praca w Zespole zwiększa coraz bardziej dobrobyt jego członków.

W świetle doświadczeń wyniesionych z zetknięciem ze spółdzielcami w Łukaszczycu, wroga agitacja kułacka strasząca nędzą i głodem chłopów garbowski, garnących się do gospodarzki uspołecznionej doznała sromotnej klęski na całym terenie gminy Staw.

Listopad pozostał dla Garbowa pamiętnym miesiącem. Wówczas to bowiem osiemu chłopów z gromady zgłosiło się podjęcie zespołowej gospodarzki. Grupa ta powiększyła się wkrótce do 12 członków.

Obliczono areal. Razem z resztków wypadło przeszło 70 ha żyznej ziemi, w tym 12 ha łąk.

15 listopada ogólna zebranie członków uchwaliło założyć w Garbowie spółdzielnię produkcyjną trzeciego stopnia typu — Rolniczy Zespół Spółdzielczy. Na przewodniczącego Zespołu powołano Józefa Szczepaniaka, do Zarządu Jeziorskiego i Andrzejczaka.

W tych samych dniach stolica Polski Ludowej przeżywała wielkie i radosne dni. W rozkwitającej barwami tysięcy sztandarów Warszawie zebrał się bojownicy o szczęście wszystkich narodów świata — ludzie różnych narodowości, różnych ras, różnych poglądów i wyznań — aby wezwać miliony prostych ludzi na całym świecie do walki o pokój, do

solidarnego i skutecznego działania celem usunięcia groźby niebezpieczeństwa nowej wojny.

Z hali fabrycznej Domu Słowa Polskiego zamienionej w salkę polskiego inżyniera, architekta i robotnika na wspinał się pałac pokoju, rozległ się na cały świat potężny głos dwutysięcy przedstawicieli z 80 krajów, domagający się: zakazu produkcji i użycia bomby atomowej, ograniczenia zbrojeń, położenia kresu propagandzie wojennej i wszelkiej napaści zbrojnej, głos domagający się okleźnienia i układnego ukarania zbrodniarzy wojennych.

Na zbrodnicze słowa waszyngtońskiej prasy piszącej:

„Wysyłamy samoloty zaopatrzone w bomby atomowe, zapalające i bakteriologiczne, używają zabijać dzieci w kołyskach, starców przy modlitwie i robotników przy pracy” — odpowiedział w swym płomiennym przemówieniu przedstawiciel delegacji radzieckiej — Iłja Erenburg. Odpowiedział następująco: „Wojna jest dziełem ludzi i ludzie mogą jej zapobiec. Ludzie pragnący postępu rozumieją dobrze, że nowa wojna światowa odrzuciłaby ludzkość wstecz, niszczyłaby materialną, która jest niezbędna do zbudowania bardziej doskonałego społeczeństwa”.

Głos przedstawicieli milionów ludzi rozlegający się donośnie i swobodnie ze Stolicy — symbolu pokojowego, socjalistycznego budownictwa, dał prostemu człowiekowi poczucie siły, przekonał go, jak wielką wagę ma jego wola, której wyrazem jest wezwanie:

**Pokój zwycięży wojnę!**

Wezwwanie to podjęli ludzie pracy w Polsce, rozumiejąc, że na pokój się nie czeka, ale trzeba go budować i umacniać pracą w hutach, kopalniach i fabrykach, w mieście i na roli, rozumiejąc, że nowoczesna technika i nauka winny służyć najwyższemu celowi — doskonaleniu warunków ludzkiego bytu.

Prawdę tę pojęli także chłopcy — spółdzielcy z Garbowa.

Dlatego manifestując wolę pracy dla takiego celu, nadal utworzonej przez siebie spółdzielni produkcyjnej miano — „POKÓJ”.

Józef Tutasiewicz

### Nowe, obniżone ceny

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 30 XII 1950 r. w sprawie obniżki cen niektórych artykułów spożywczych i przemysłowych, podajemy cennik artykułów, objętych tą obniżką:

Mięso wieprzowe w zł za 1 kg	12.70
Schab	11.90
Karczek	7.80
Zeberka	8.10
Golonka	11.90
Szynka z kością	10.80
Boczek	12.80
Sadło	12.30
Słonina świeża	10.80
Słonina solona	15.10
Smalec	

### MYDŁO

Mydło do prania (rygiel)	10.00
--------------------------	-------

### PÓLBUTY mechanicznie wykonane

Czarne wierzch, ciel. lub bydł.	168.00
Kolorowe wierzch, ciel. lub bydł.	179.00
Czarne dubl. lub kolk.	179.00
Kolorowe dubl. lub kolk.	190.00
Czarne pasowe szyte	190.00
Kolorowe pasowe szyte	203.00
Kolorowe wierzch, welurem przesz.	203.00
Kolorowe komb. z welurem pas-szyte	209.00
Kolorowe przesz. wierzch. sk. świni.	120.00
Kolorowe przesz. dubl. lub kolk. sk. świni.	123.00

### Kolor. pas-szyte wierzch.

sk. świni.	126.00
Kolorowe na krepie	240.00
Kolorowe wierzch. ciel. lub bydł. na monolicie	148.00
Kolorowe wierzch. sk. świni. na monolicie	113.00

### TRZEWIKI wykonane mechanicznie

Czarne wierzch. ciel. lub bydł.	193.00
Czarne przesz. dubl. lub kolk.	204.00
Czarne pas-szyte wierzch. ciel. lub bydł.	215.00
Wierzch. bydł. syst. WEM na gumie	137.00
Wierzch. ze sk. świni. WEM na gumie	114.00

### TECZKI

Kanty zawijane sk. świni. nat. i kol.	360.00
Kanty szyte sk. świni. nat. i kol.	330.00
Biurowa, kanty zawijane sk. świni.	255.00
Biurowa, kanty szyte sk. świni.	240.00
Aktówka sk. świni. nat. i kol.	300.00
Kanty zawijane z kiesz. bez paska	300.00
Do akt kopertowa ze sk. świni.	180.00
Szkoła B K. 110 ze sk. świni.	165.00
Bigłowa ze skóry świni.	300.00

## KALENDARZ GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO

# ROK CZYTELNIK 1951

LIPIEC	SIERPIEŃ	WRZESIEŃ	PAŹDZIERNIK	LISTOPAD	GRUDZIEŃ
1 N Haliny	1 S Piotra	1 S Bronisławy, Idziego	1 P Remigiusza	1 C Wsz. Świętych	1 S Eligiusza
2 P Naw. NMP	2 C NMB	2 N Stefana	2 W Anieli	2 P Dzień Zmarłych	2 N Aurelii
3 W Anatola	3 P Szczepana	3 P Zenona	3 S Teresy	3 S Huberta	3 P Franciszka
4 S Teodora	4 S Dominika	4 W Rozalii	4 C Franciszka	4 N Karola	4 W Barbary
5 C Antoniego	5 N N.M.P.	5 S Wawrzyńca Just.	5 P Placydy	5 P Elżbiety	5 S Saby
6 P Lucji	6 P Przemien. Pańskie	6 C Zachariasza pr.	6 S Brunona	6 W Leonarda	6 C Mikołaja
7 S Cyryla	7 W Kajetana	7 P Melchiora Grodz.	7 N Marka	7 S Antoniego	7 P Ambrożego
8 N Elżbiety	8 S Emila	8 S NMP	8 P Brygidy	8 C Honoraty	8 S NMP
9 P Weroniki	9 C Romana	9 N Piotra Klawera	9 W Ludwika	9 P Teodora	9 N Leokadii
10 W Amelii Filipa	10 P Wawrzyńca m.	10 P Mikołaja z Tolent.	10 S Franciszka Borg.	10 S Andrzeja	10 P MB Loret.
11 S Piusa I.	11 S Zuzanny	11 W Prota i Jacka	11 C Emili	11 N Marcina	11 W Damazego
12 C Jana Gw.	12 N Klary	12 S Waleriana	12 P Dzień Woj. Polskiego	12 P Witolda	12 S Aleksandra
13 P Małgorzaty	13 P Hipolita	13 C Filipa	13 S Edwarda kr.	13 W Stanisława Kostki	13 C Lucji
14 S Bonawentury	14 W Euzebiusza	14 P Bernarda Cypriana	14 N Kaliksta	14 S Józefata	14 P Spiridiona
15 N Henryka	15 S NMP	15 S NMP	15 P Jadwigi śl.	15 C Leopolda	15 S Celinny
16 P Eustachego	16 C Rocha	16 N Kornela	16 W Radziława	16 P Edmunda	16 N Euzebiusza
17 W Aleksego	17 P Jacka	17 P Justyna	17 S Małgorzaty, Alacoque	17 S Grzegorza	17 P Łazarza
18 S Szymona	18 S Włodzimierza	18 W Józefa	18 C Łukasza	18 N Romana	18 W Gracjana
19 C Wincentego	19 N Ludwika	19 S Januarego	19 P Piotra z Alkantary	19 P Elżbiety	19 S Urbana
20 P Czesława	20 P Bernarda	20 C Eustachego	20 S Jana Kantego, Ireny	20 W Feliksa	20 C Teofila
21 S Prakseidy	21 W Joanny	21 P S. dz. Mateusza	21 N Urszuli	21 S NMP	21 P Tomasz
22 N Rocznica P. K. W. N.	22 S Tymoteusza	22 S Tomasz, Maurycego	22 P Korduli, Marka	22 C Cecylii	22 S Zenona
23 P Apollinarego	23 C Apollinarego	23 N S. dz. Linusa, Tekli	23 W Seweryna	23 P Lecha	23 N Wiktorii
24 W Krystyny	24 P Bartłomieja	24 P Gerarda	24 S Rafała, Marcina	24 S Jana od Krz.	24 P Adama i Ewy
25 S Krzysztofa	25 S Ludwika	25 W Władysława	25 C Krzypina	25 N Katarzyny	25 W Boże Narodzenie
26 C Anny	26 N NMP	26 S Cypriana, Justyny	26 P Ewarysta	26 P Konrada	26 S Boże Narodzenie
27 P Natalii	27 P Cezarego	27 C Kozmy i Damiana	27 S Sabiny, Wincentego	27 W Waleriana	27 C Jana
28 S Innocentego	28 W Augustyna b. dr.	28 P Wacława kr.	28 N Szymona i Tadeusza	28 S Zdzisława	28 P Miodzianków
29 N Marty	29 S Jana	29 S Michała Archanioła	29 P Narcyza	29 C Saturnina	29 S Tomasz
30 P Julity	30 C Róży z Limy	30 N Hieronima	30 W Edmunda	30 P Andrzeja	30 N Eugeniusza
31 W Ignacego	31 P Rajmunda		31 S Lucylii		31 P Sylwestra



# Nowe miejsce rozrywek dla kaliszan

## Kino „Stylowe” otworzy swe podwoje

Dzisiaj, kiedy życie kulturalno-oświatowe jest ważną gałęzią w odbudowywającej się wsi polskiej oraz w życiu robotnika i każdego człowieka pracy — gospodarze naszych miast dokładają wszelkich starań, aby pomieszczenia przeznaczone na rozrywki dla mas pracujących wyglądały estetycznie, były ozdobne, gustownie urządzone.

Ostatnio w Kaliszu zostało oddane do użytku nowowymontowane kino „Stylowe”, którego otwarcia kaliszanie od dłuższego czasu oczekiwali z utęsknieniem. Prócz tego w mieście są jeszcze dwa kina — lecz, gdyby było ich jeszcze kilka na pewno wszystkie byłyby przepełnione. Taki stan rzeczy świadczy, że kaliszanie do pracy chętnie szukają wytchnienia w dobrym pouczającym filmie.

Na otwarcie kina „Stylowego” przybyli przedstawiciele KM PZPR z II sekretarzem ob. Ostrowskim na czele, przewodniczącą Prezydium MRN — ob. Andrzej Bonusiak, przedstawiciele Odrodzonego Wojska Polskiego, Związku Młodzieży Polskiej oraz licznych organizacji społecznych. Film wyświetlany w tym dniu pt. „Młodość nieujarzmiona” produkcji polskiej oglądało ponad tysiąc osób.

Dzięki intensywnej pracy robotników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego Nr 10, kino „Stylowe” zostało od-

dane do użytku z dniem 1 stycznia br. Na szczególne podkreślenie zasługują robotnicy, którzy wyróżnili się podczas spełnianych czynności przy remoncie kina poniósł kierownik budowy ob. Władysław Sobański, który pieczołowicie pomagał pozostałym kolegom robotnikom w ich pracy. Na podkreślenie zasługują również grupa pracowników kina, która z własnej inicjatywy i ochoty pomagała przy budowie. Do takich należą kierownik kina „Stylowego” ob. Leon W. Śniwski, starszy biletier Józef Sikorski, kasjerka Stanisława Szymczak, operator filmowy Bolesław Graczykowski i biletier Stanisław Stasiak.

Z przykrością jednak musimy stwierdzić, że kaliszanie

nie doceniają wkładu finansowego naszego Rządu oraz lekceważą pracę robotników, gdyż ledząc w kinie po jego otwarciu — stwierdziliśmy zniszczenie ścian przy kasie biletowej. Dziury w ścianie o średnicy 15 cm dają złą ocenę publiczności oraz jej poczucia odpowiedzialności za mienie państwowe,

które każdy z nas powinien szanować jak własne. Uważamy, że takie zachowanie kaliszan nie świadczy o ich kulturze. Podobne wypadki zdarzają się w każdej nowo otwartej placówce. Tego rodzaju obywateli, którzy niszczą mienie państwowe winno się pociągać do surowej odpowiedzialności.

## Opieszalność społeczeństwa utrudnia pracę MRN w Wolsztynie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Wolsztynie omawiano działalność poszczególnych komisji i stwierdzono, że owoce pracowała komisja gospodarki drogowej a najmniej aktywna była komisja oświaty i kultury. Zadaniem komisji przy MRN jest zblizenie się poprzez swą działalność jak najbardziej do problemów i potrzeb ludzi

pracy. Niestety zadania tego nie zdołano dostatecznie wykonać. Nie spełnili go również specjalne cotygodniowe przyjęcia klubu radnych PZPR ze względu na opieszalność społeczeństwa wolsztyńskiego. Dla uaktywnienia poszczególnych komisji postanowiono co miesiąc urządzać specjalne odprawy szkoleniowe.

## 13 spółdzielni produkcyjna w krotoszyńskim

W Kromolicach, pow. krotoszyński powstała 13 z rzędu spółdzielnia produkcyjna. Do 1949 r. istniała w powiecie tylko 1 spółdzielnia produkcyjna w Łukaszewie. W ciągu 1950 r. powstało 12 nowych spółdzielni produkcyjnych, co uważa należy za sukces oraz zrozumienie chłopów o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. (fk)

MRN zatwierdziła również wniosek o utworzeniu wielozakładowego miejskiego przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej obejmującego swym zasięgiem gazownię, kanalizację i wodociągi wolsztyńskie. Poza tym na posiedzeniu debatowano nad przebrukowaniem ulic wolsztyńskich. (dzh)

## PRZZ w Krotoszynie dysponuje wolnymi miejscami na wczasy lecznicze

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Krotoszynie jest w posiadaniu większej ilości zleceń na wczasy klimatyczno-lecznicze 3 do 4-tygodniowe w najpiękniejszych miejscowościach, jak: Clechocinek, Łądek-Zdrój, Szczawno-Zdrój, Zakopane, Kudowa-Zdrój i Krynica, nie wyłączając czasów przeciwpłytkowych na miesiące styczeń do marca 1951 r. Wczasy lecznicze są wielkim dobrodziejstwem dla ludzi pracy, ratując zdrowie, a koszt ich wynosi zaledwie 85 zł. Niewykorzystywanie tychże świadczy o małym zainteresowaniu się tym zagadnieniem ogółu pracowników.

Rady Zakładowe winny sprawę

## Komisja Szkoleniowa ZMP powiększa szeregi budowniczych socjalizmu

Z przyjemnością możemy stwierdzić, że Miejska Komisja Szkoleniowa ZMP w Kaliszu jest jedną z najlepszych komisji w woj. poznańskim, oraz jedną z lepszych w skali ogólnokrajowej.

Dzięki planowej pracy i należytemu podziałowi pracy między wszystkich członków, każdy odcinek jest pieczołowicie obsługiwany i dlatego wyniki ich są pozytywne. Przez utrzymywanie ścisłego kontaktu z terenowymi oddziałami, dzięki kontroli poszczególnych zespołów szkoleniowych, i odpowiednie przygotowanie propagandystów, częste organizowanie kursów i odpraw o charakterze szkoleniowym oraz dostarczanie materiałów szkoleniowych — Komisja osiągnęła pierwsze miejsce w naszym województwie.

W minionym roku Komisja Szkoleniowa zorganizowała 60 zespołów szkoleniowych i samokształceniowych w których wzięło udział ponad tysiąc młodzieży. Ponadto Komisja ponad 200 swych członków skierowała na szkolenie partyjne i zajęła 18 kół wsechnicy radiowej skupiających około 300 słuchaczy. Niezależnie od powyższego przeprowadzono 60 kontroli pracy zespołów, usuwając niedociągnięcia i braki. Zachodzący wypadki że niektórzy członkowie lekceważyli odprawy i zebrania Komisji oraz

zaniedbywali się w wykonywaniu pojętych obowiązków. W stosunku do tych członków wycałonięto odpowiednie konsekwencje.

Praca Komisji Szkoleniowej przy ZM ZMP w Kaliszu ma niewątpliwie poważne osiągnięcia i dzięki dalszemu intensywnemu szkoleniu młodzieży na pewno przyczyni się do podniesienia ich poziomu ideologicznego i fachowego kierując ich w drugim roku planu 6-letniego na poważniejsze i bardziej odpowiedzialne stanowiska w kaliszkich fabrykach i zakładach pracy. Młodzież kaliska dokłada starań by stać się awangardą w naszym województwie w marszu do socjalizmu. (gem)

## O tańsze potrawy w GOSPODZIE bojanowskiej

Gospoda Spółdzielcza w Bojanowie, pow. Rawicki oprócz obiadów dysponuje tylko trzema rodzajami potraw tj. ciepłą kielbasą, nogą wieprzową lub kotletem.

Z chwilą, gdy zabraknie kielbasy, można zamówić nogi wieprzowe, które są stosunkowo za drogie, kosztują bowiem 5 zł. Zastępczej potrawy w cenie kielbasy, w Gospodzie dostać nie można. Chcąc więc udogodnić światu pracy tanie spożywanie posiłków, można by np. zmniejszyć porcję nóg o połowę i sprawa byłaby rozwiązana.

TADEUSZ WALKOWIAK korespondent „Głosu”

## Niech Zaborowo weźmie wzór z Wojnowic!

Gromada Wojnowice w pow. leszczyńskim zlikwidowała w grudniu ubiegłego roku w zupełności analfabetyzm. Egzamin końcowy zdali wszyscy z wynikiem pomyślnym, przy czym wyróżnili się: Stanisław Duda i Józef Rózanek. Zespołem tym opiekowała się młodzież ZMP-owska.

Inaczej przedstawia się sprawa w gromadzie Zaborowo k. Leszna, w której jest 7 analfabetów, którzy nie chcą się uczyć. Do najbardziej opornych należą: Tadeusz Jeliński, uczeń powrończi, zatrudniony u ob. Błaszkwskiego, Wacław Sroka, robotnik leśny Leśnictwa Dąbce i Bronisław Naramka, pracownik Spółdzielni Pracy „Obownik” w Lesznie. Można by powiedzieć, że jaśnili powody niekorzystania z nauki rzeczyć wyżej wymienionych.

W samym powiecie leszczyńskim jest jeszcze do przeszkolenia 136 analfabetów, a już przeszkolonych jest 704. Powiatowy Komitet do Walki z Analfabetyzmem przewiduje pełną likwidację analfabetyzmu w powiecie na dzień 8 marca br. — o ile czynniki kompetentne

mające pod opieką gromady, w których znajdują się jeszcze analfabeci, dołożą starań, ażeby skierowani na kursy regularnie uczęszczali. (R)

## Echa naszych artykułów

Prezydium GRN w Odolanowie donosi, że sale szkolne w Uciechowie zostaną oświetlone, oraz zostanie usunięty brak opłatowania i nastąpi remont budynków gospodarczych, sprawą zaniedbanego baruaku zajął się ZSCH, ponieważ ludność miejscowa okazywała małe zainteresowanie obiektem, odkładając remont dachu do wiosny. Brakujące 5 szyb zostało wprawionych.

PKS w Poznaniu zawiadoma, że poczyniono starania urządzenia oczekalni dla pasażerów PKS w Lesznie oraz PKS wystąpił z wnioskiem pohożowania oczekalni na ożywionych liniach autobusowych.

Prezydium MRN w Kaliszu donosi, że usterki w Domu Dziecka zostały protokołalnie stwierdzone przed ukazaniem się artykułu „Więcej troski o dzieci” i w chwili ukazania się notatki były już usuwane.

Państw. Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe w Lesznie wyjaśnia, że absolwenci tak długo czekali na świadectwa, ponieważ PZWS w Warszawie zamówienie z maja 49 r. do maja 50 roku nie zrealizował. Oczywiście, że świadectwa nadesłane nie od-

powiadały warunkom z 1949 r., ponieważ były przystosowane już do przepisów roku 1950. Opieszalność PZWS pozbawiła absolwentów z r. 1949 świadectwa wypisanych na blankietach.

CZPS w Poznaniu zapewnia, że wydobywająca się na ulicę gnojówka z zabudowań rzeźni w Lesznie zostanie skierowana we właściwym kierunku, to jest do odpowiedniego kanału, którego budowę przewiduje plan inwestycyjny na rok 1951.



Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Krotoszynie przysąpiło wreszcie do wycięcia suchych drzew, szpecących wygląd parku miejskiego. Zyska przez to estetyczny wygląd parku, a miasto uzyskało dużo drzewa użytkowego i opałowego. Jednak celem uzupełnienia drzewostanu należałoby na wiosnę w miejsce usuniętych drzew posadzić nowe drzewka. (fk)

## LESZNO

Staraniem Pow. Komitetu Kultury Fizycznej w Lesznie wybudowano na placu przy ówczni miejskiej odpowiednio lodowisko. Jednocześnie przy Kole Sportów Wodnych zorganizowano sekcję hokejową, która liczy na razie 14 członków. Zapisy nowych członków i sympatyków przyjmuje Koło Sportów Wodnych przy ul. Daszyńskiego 9. (R)

## Wyremontowano 70 domów

Zarząd Funduszu Gospodarki Mieszkalnej w Warszawie zatwierdził plan remontów kapitałnych w Ostrowie w roku 1950 na ogólną sumę 38 milionów złotych. Sumę tę pokryto z kredytów pozostałych z roku 1949 w wysokości 2 miliony złotych, z 2/3 wpływów funduszu lokalowego wnoszącego ponad 21 mil. zł oraz z funduszu ogólnokrajowego w kwocie 15 milionów zł.

Do remontu kapitałnego wyznaczono komisję przy udziale czynników społecznych ogółem 75 domów mieszkalnych i to: z zarządu nieruchomości 8 budynków i z sektora prywatnego 67 budynków.

Wykonanie prac zostało zlecone wyłącznie Komunalnemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu. Według ostatniego sprawozdania, plan remontów wykonano w 95,5%. Reszta zaplanowanych prac zostanie wykonana w najbliższych dniach.

W budynkach wyremontowanych znajduje się 2467 izb mieszkalnych. Mimo terminowego zgłoszenia za-

## Ożywiona działalność TPPR w powiecie wolsztyńskim

Po wyborze nowego zarządu powiatowego Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, którego prezesem został ob. Męćwel ożywiła się znacznie działalność Towarzystwa szczególnie na terenie wiejskim. Wyniki pracy nie dają na siebie długo czekać. Wznowiono działalność 37 kół terenowych i ożywiła działalność innych. Rozpoczęto także tworzenie nowych kół. Liczba członków TPPR przekroczyła liczbę 10 tysięcy. Ponadto rozpoczęto pracę na terenie szkół tworząc koła młodzieżowe pod nazwą „Koła

Przyjaciół ZSRR”, które są objęte statutem TPPR.

Do najpilniejszych zadań nowego zarządu powiatowego należy tworzenie zarządów gminnych TPPR, których zadaniem będzie kontrolowanie pracy i pobudzanie do żywszej działalności kół terenowych.

M. LIPIŃSKI korespondent „Głosu”

## Koła Wsechnicy Radiowej w Kaliszu alarmują

Przy Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Kaliszu została zorganizowana Powiatowa Komisja Wsechnicy Radiowej. Komisja ta zorganizowała około 100 kół W. R. Komitet Społeczny W. R. stanął przed trudnym zagadnieniem, gdyż brak koniecznych do nauki skryptyów.

Do PRZZ przychodzi kierownicy kół W. R. z dowodami wpłaconia już kilka tygodni temu całej należności za potrzebny materiał do nauki... a skryptyów dotąd nie ma. Należy dodać, że wpłaty przez radio nie mogą być należycie wykorzystane, gdyż większa część kół W. R. nie ma radiodobników. Wobec trudności część kół a szczególnie fabryczne, nie będą mogły nadrobić straconego czasu i to tylko dlatego, że ktoś kto odpowiada za skrypty, nie potrafił należycie ich rozprawić. (rys)

## Śmieciarze

Słusznie domagali się mieszkańcy m. Rawicza na łamach prasy ustalenia na terenie przystajacym i pobliskich plantach koszone na odpadki. Gdy kosze ustawiono, różne wyrostki urządziły tu sobie miejsce dzikich zabaw. Kosze wraz z kolkami wyrwany z ziemi i wrzucano do pobliskich ogrodów, lub też zawartością koszy zaśmiecano teren parku i stacji. Nie było jeszcze dnia, ażeby robotnicy Odcinka Drogowego nie musieli poszukiwać koszy w ogrodach i krzakach. Można by organizację młodzieżową i władzę szkolną zainteresowały się tą sprawą i pouczyły nieostojną młodzież jak należy się zachowywać. (R)

## „Zamrożona” ślizgawka

Przy stawach w parku Kościuszki w Lesznie z nadejściem pory zimowej umieszczono tablice z napisem następującej treści: „Wchodzenie na lód i rzucanie kamieni wzbronione. Zarząd Miejski w Lesznie”. Dziwi nas bardzo stanowisko Prezydium MRN, że polecił wywiesić powyższą tablicę, mimo że Pow. Komitet Kultury Fizycznej ostatnio wystąpił z wnioskiem o udostępnienie młodzieży szkolnej i miłośnikom sportu łyżwiarstwa korzystania ze stawów, które są na terenie miasta jedynym obiektem nadającym się na ślizgawkę.

Smutniejszym jest tym bardziej fakt, że MRN widocznie nie zrozumiała i doceniła umasowanie sportu. Proponujemy, by ślizgawkę udostępnić w godzinach popołudniowych i założyć oświetlenie. W imieniu wszystkich miłośników sportów zimowych apelujemy o pozytywne załatwienie tej sprawy. (R)

## W Krerowie zabyłoby światło

W ramach planu sześciolatniego przy współudziale PRN w Środzie i GRN w Kleszczewie zostało w ub. tygodniu dokonane włączenie światła elektrycznego we wsi produkcyjnej Krerowie. Wiele starań włożyli tamtejsi chłopcy przy budowie linii oraz innych pracach elektryfikacyjnych. Światło zabyłoby z nowym rockiem ku wielkiej radości tamtejszych mieszkańców. (kos)

Ubranko dla chłopca „MODA i ŻYCIE” nr 1 11gr

## COGDZIE I KIEDY W POZNAŃSKIM

### TEATRY

WIELKI — w niedzielę o godz. 19 — „Opowieści Hoffmana” Offenbacha, w poniedziałek — teatr niezyczny, we wtorek „Niziny” d’Albera, we środę — „Halka” Moniuszki, w czwartek „Traviata” Verdię, w piątek trzy balety „Pory roku” Czajkowskiego „Dyl Sowizdrzał” Straussa, „Sulta Hiszpańska” Granadosa, w sobotę „Halka” Moniuszki, w niedzielę „Borys Godunow” Mussorgskiego.

POLSKI — dziś o godz. 19 — „Hamlet” W. Szekspira. Jutro teatr niezyczny.

REDAGUJE ZESPÓŁ Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, narażnik ul. Marcellinickiej. WYDAWCA Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik”, Delegatura w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19. TELEFONY: centrala 62-70, redaktor naczelny 66-81, zastępca naczelnego 66-81, sekretariat redakcji 77-90, dział terenowy 77-88, dział listów interwencyjnych 78-87, dział ekonomiczny 75-42, dział depesz 78-14, nocny (po godz. 22.00) 64-72. Delegatura „Czytelnika”: 62-70 i 64-75 Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13

PRENUMERATE na „Głos Wielkopolski” przyjmuje FPK „Ruch”. Cena prenumeraty złączonej miesięcznie 4,05 zł, kwartalna 12,15 zł, półroczna 24,30 zł. Telefon prenumeraty 62-25. Telefon kramu 73-65. Nr konta V-67-14.

BIURO OGŁOSZEŃ: Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3. Telefon 62-31. Konto PKO Poznań nr V-6777-10. Biuro czynne od godz. 7-18.30 w soboty do 14.30. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



## Na szantażystę atomowego

Wywierasz nacisk  
Szantażysto!  
Bacz,  
by cię lud nie uściskał!

## Zarobek Mac Arthura

Chciał za Koreę bogatej zapłaty,  
miast wielkich łupów —  
dostał tegie baty.

## Prześnione sny

Sny o potędze miewał często  
Tito:  
miast być geniuszem,  
jest tylko... Benita.



— Co za bezczelny typl!  
Nawet do drzwi nie zapukał!

## Znaleźli sposób

Dwóch panów oczekuje z niecierpliwością przed kabiną telefoniczną. Dama wewnątrz przedłuża rozmowę w nieskończoność. Wreszcie jeden z panów rozpoznaje w niej artystkę teatralną.

— Mam pomysły! — woła — okłaskujmy ją: wyjdzie na pewno.  
(J. a.)

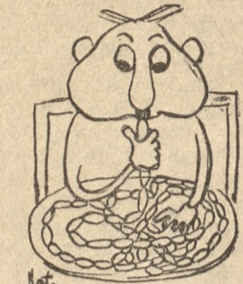
# GŁUPICH NIE SIEJA...

Nie wszystkim ludziom jest danym dokonać w życiu czegoś wielkiego i przejść... do historii. Zostaje więc im ostatnia szansa — dostania się przynajmniej raz w życiu na szpalty gazety. W tym celu zdobywają się na czyny tak dziwne i oryginalne, że aż graniczące z głupotą!

nie dopuszczając do jej wygaśnięcia.

## Turniej pożeraczy wołów!

Są inni jeszcze przedstawiciele dzwicznych rekordów! I tak podczas turnieju rzeźników w pewnym amerykańskim (naturalnie!) mieście zwycięzca nazwiskiem Warth zużył zaledwie trzy minuty na pochwytanie barana. Pewien członek tego samego zawodu zrobił w regularny sposób wołu w trzynastu minutach. Przetwał jeszcze nie pobity dotychczas rekord Johna Ketzlera, który wrębał w przeciągu 2 godzin 80 parówek a w

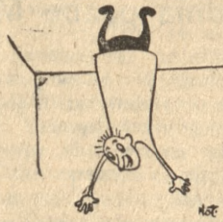


niem niejaki mr Frantz, dający radę 50 jałom w czasie jednej godziny. Królem befszytków był Patrick Diver ze stanu Alabama. Wbił ją na jednym posiedze-

## Da góry nogami

Czy można np. biegać, trzymając głowę w dół? Owszem! Czterdzieści lat temu, był taki „akrobata”, który produkował się na scenie jako „człowiek

miast europejskich. Otóż ten jegomość stawał głową na od-powiedniej poduszce, podwiązywał ją sobie pod broda i w pod-skokach przechadzał się po scenie we wszystkich kierunkach. Następnie wiro-wał dookoła swej osi i kończył swój występ efektywnym skokiem przez sznur. Całe pięć minut mógł przeby-wać w tej pozycji.



## Bieg do tyłu!

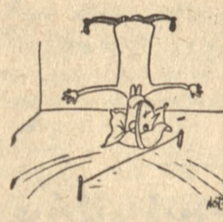
Jeżeli już „chodzenie” na głowie wydaje się bardzo dziwnym o tyle chyba bieganie tyłem jest niemniej niezwykłym. Otóż był taki młody Szwed, który wygrał zakład, przebiegając tyłem dystans 14 km w czasie krótszym od 2 godzin. Ponadto nie odwrócił się ani razu.



3 godzinach — 200 pieczonych jabłek.

## Skok na główkę

Jeszcze lepszy „numer”, produkował pewien Duńczyk nazwi-



skiem Baptiste, który przez wiele lat występował na scenach varietyes największych

## Pożeracz cygar!

Znani są palace nałogowi tzw. „jań-cuszkowi”. Ognomego rozgłosu dostąpił przed wojną pewien palacz nazwiskiem Ruth (zdaje się Anglik), który w przeciągu 2 godzin, nie jedząc nic pijąc, wypalił piętnaście cygar. Za to najwolniejszym palaczem był pewien gandawczyk, niejaki Van Ecke. Potrafił on ciągnąć swoją fajkę przez dwie godziny,

## 100 ostryg w 10 minutach

Klasycznym krajem wszelkich arcydziwnych rekordów jest kraj „znanych możliwości” — Ameryka! Pewnego dnia odbył się tam konkurs zjadaczy ostryg. Rekord pobił Mr Macley, przelkując w ciągu 10 minut 100 ostryg. Zżyje nadal i cieszy się doskonałym zdro-

— Między dziwnym wyczynem a właściwym pojmovanym rekordem, jest jednak różnica! O prawdziwym rekordzie może być tylko wówczas mowa, jeżeli składa się na niego inteligencja, energia i zrzeczność. We wszystkich innych wypadkach można mówić jedynie o wyczynach graniczących z głupotą. A jak wiadomo, głupich nie sieją — sami się rodzą!

# BON — MOT

Zezowata dama zapytała Talleyranda, jak idą jego sprawy. „Tak, jak pani widzi” — odpowiedział.

Po trzech dniach nie ma się ochoty do kobiety, do gościa, do słoty.  
(1400)  
(Rivaroli)

Cóż nas obchodzić mogą nieszczęścia? Albo one miną, albo my minimy.  
(Pelisson)

Galiani słysząc śpiewającą Sophie Arnould zawołał: „To najpiękniejsza astma jaką słyszałem.”

## Bismarck w anegdocie

Bismarck znajdował się pewnego razu na polowaniu w Prusach Wschodnich wraz ze swym władcą cesarzem Wilhelmem I i licznym orszakiem wysokich dygnitarzy, oficerów i wybitnych polityków. W momencie odpoczynku, Bismarck odczuł, że coś popsuło się w nastroju i że nastąpiło pewne napięcie. Egzaminując lepiej sytuację zauważył, że wśród ogólnej konsternacji i zmieszania, Kajzer pozostawił spodnie rozpięte. Wtedy wielki mąż stanu, nie tracąc animuszu, wprost przeciwnie, wesołym głosem, jak gdyby chciał powiedzieć: „Przyjaciele, wsiadajmy na koń” — zawołał: „Panowie pozapinajmy spodnie”.

## Dowcip Napoleona III

Napoleon III mógł być wprawdzie pozbawiony geniuszu ale dowcipu mu nie brakowało. Pewnego razu kuzyn, któremu odmówił jakiegś przysługę, zauważył złośliwie: „Nie masz zupełnie nic wspólnego z twoim wielkim wujem.”  
„Oh, niestety — westchnął cesarz — rodzinę...”

Napoleon I miał zwyczaj mówić, że w miłości jedynym sposobem zwycięstwa jest ucieczka. Ale nie wyjaśnił czy należy uciekać „przedtem” czy potem”.  
Zebrał J. A.

O synie Buffona: „To najbiedniejszy rozdział „Historii Naturalnej” jego ojca.

Hipolit Taine tłumaczył pewnej damie dworu Napoleona III niektóre zagadnienia metafizyczne. Między innymi zadał jej poważne pytanie: „Jak na przykład koncipuje sobie księżna pojęcie miłości w przestrzeni?” Zapytana, lekko uderzyła się po kryolinie i odpowiedziała filozofowi: „No, na przykład w hamaku...”  
Taine nie nalegał więcej.

Doktor Skryberiusz, mając katar tęgi, zmarł wczoraj w wiosny swej trzydziestej kwiecie.

Był on autorem znakomitej książki: „Sztuka długiego życia na tym świecie.”  
Delorme — 1642)



— Początkowo nie zdradzałem żadnych zdolności poetycznych, potem nastąpił wypadek, wstrząs mózgu, i od tej chwili...

## WITOLD ZECHENTER

# Hymn o wodzie sodowej

Miły był chłopak przed paru laty — dziś jest prezesem, z ministrem na ty. Wtedy — przyjaciel, dziś — nie zna. Szkoda. Woda sodowa? Sodowa woda!

A tamten — chuchrem wstąpił do biura — dzisiaj — dyrektor, dzisiaj — figura. Wtedy — nieśmiały dzisiaj — pies. Szkoda. Woda sodowa? Sodowa woda!

Groźne figury i dyrektorzy, prezesi ważni, na wielkość chorzy spadną w niepamięć jak śmieć po schodach — nic nie pomoże sodowa woda!

Ów był naprawdę bardzo kochany — gdy iaknął tramwajem, przyłóż do rany! Dziś w szewrolette jak bożek. Szkoda. Woda sodowa? Sodowa woda!

I tak dokola patrzę i patrzę: jakbym na farsie sledził w teatrze. Zapanowała przedziwna moda... Woda sodowa? Sodowa woda!

A te dętości skoro dziś widzę, fraszka, satyra z waśniaków sztyde. Gdy znikną, nikt z nas nie powie: szkoda. Zniknie wraz z nimi sodowa woda!

A tu wśród pracy ten, ów przodownik — a każdy został tak samo skromny, chociaż ordery, chociaż nagroda... Tu nie uderza sodowa woda!

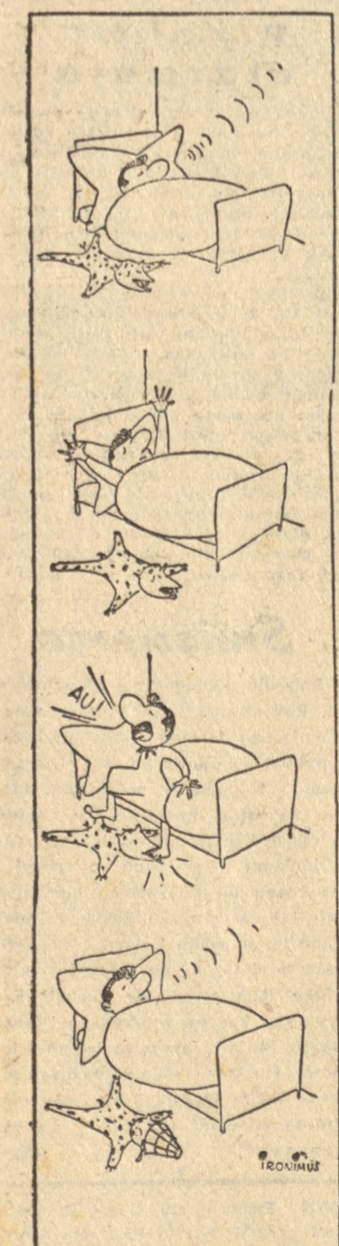
Pracują dalej w codziennym trudzie zwykli, uczciwi i skromni ludzie, ich czynem kwitnie kraju uroda, nie wiedzą co to sodowa woda!



— Obawiam się, że nasz syn będzie pijakiem!...



Gdy kolegów spotka paru, Zaraz ciągnie ich do baru. Narzeczonej szepce grzecznie: Chodź, wstąpimy na ćwiarteczkę. Kogo pozna, wnet pokusi: — Pan się ze mną napić musil Sekretarce nawet rzecze: — Wypijemy kieliszczyk... Po biurowym dziennym trudzie, Wszystkich wleczę już na wóźnie. Ciągnie, kusi i namawia, Proponuje, pierwszy stawia. Lecz nareszcie, naszym zdaniem, Wnet się skończy to ciągnię. Większość ludzi już unika Tego alkoholownika.



Bez słów